

SŁOWO

WILNO, Piątek 26 maja 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

FRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednosłowny na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- MORY — Ejdelman.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
- N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowian.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.
- PODOBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
- PINK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
- SZARKOWYSZCZYNA, M. Mindel, skład apte. —
- WOŁOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy.
- WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Racja stanu w Polsce

Jesteśmy bodaj pierwszym Obozem bym, że musimy odrobić wszystkie te racje polityczne w Polsce, którego podstawa polityczna, które w Polsce historycznym nakazem programowym jest racja Stanu. Racja Stanu nigdy w Polsce nie budziła entuzjazmu i różnie była pojmowana. Doświadczanie dziejowe zmusza nas do coraz poważniejszego i trznej i wreszcie do momentów naszych głębszego ujmowania potrzeb i konieczności państwowych, już nie tylko przez czynniki kierujące państwem, ale i przez szerokie koła obywateli. Racja Stanu ze swej natury popularną być nie może, a Polski się tworzą.

to z tego powodu, że wymaga stałych i ciągłych ofiar na rzecz całości. Wymaga wreszcie znacznych ustępstw od egoizmów indywidualnych i grupowych. Racja Stanu nie jest reakcją uczuciową, natomiast jest plodem rozważań politycznej wymagającej wysiłku myślowego.

Na czoło sytuacji wewnętrznej w Polsce, wysuwa się jej byt gospodarczy. Ten, kto skutecznie będzie pokonywał trudności gospodarcze i da Polsce jakie takie warunki bytowania materialnego, ten jednocześnie w opinii publicznej, będzie miał moralne prawo do rządów w Polsce.

Nastąpiło przestawienie w umysłach obywateli momentu politycznego i momentu gospodarczego. Jeżeli stosunkowo niedawno sprawy polityczne w ścisłym tego słowa znaczeniu emocjonowały masę, to dziś one znaczenie mają wtórne. Posiadając jakie takie warunki materialne bytowania, korzystać z ładu i spokoju, pracować, oto życzenia szeroki mas. Od tego, czy uda nam się opłacać sytuację gospodarczą zależą losy Obozu pomajowego w Polsce. Z błędów i niedociągnięć naszych automatycznie rośnie kapitał opozycji.

Nad wyraz skomplikowana sytuacja zewnętrzna naszego Państwa, zmusza opinię do skierowania uwagi na zachowanie się obozu przarządowego. Przeciwnie z nim głównie się liczą jako z ostoją systemu panującego w Rzeczypospolitej. Bądźmy pewni, że agencje obce pilnie obserwują nasze zachowanie się i obliczają ściśle nasze siły i możliwości. O tem wszystkim idą meldunki poza granicę naszego Państwa i od treści tych meldunków zależą te lub inne posunięcia na terenie polityki międzynarodowej. Tak że możemy powiedzieć, iż pakt czterech i szal rewizjonistyczny hitleryzmu musi w ostatecznym wyniku rozbić się o zwarty front naszego Obozu.

Jest zatem aż nadto wiele względów przemawiających za wzmocnieniem siły i odporności naszego Obozu. Powiedział-

POD ZNAKIEM CHALLENGE 1934 ROKU Międzynarodowy meeting lotniczy w Warszawie

WARSZAWA PAT. — Dziś odbył się w Warszawie międzynarodowy meeting lotniczy. Pomimo złej pogody zgromadziły się na lotnisku motokotłowni tłumy publiczności, wypełniając szereg trybun oraz miejsca stojące. Między godz. 10 a 13.30 odbyły się przewidziane programem zawody lotów na orientację oraz konkurs lądowania samolotów krajowych w kole.

Konkurs ten polegał na okrążeniu przez samolot lotniska i wylądowaniu jaknajbliżej oznaczonego chorągwią środka koła, którego średnica wynosiła 60 m.

W konkursie tym pierwsze miejsce zajął p. Jagoszewski z Aeroklubu Warszawskiego na samolocie „Moth”, lądując w odległości 90 cm od środka koła.

O godz. 13.30 minister komunikacji inż. Butkiewicz dokonał uroczystego otwarcia meetingu — w tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po otwarciu meetingu przybyła na lotnisko p. Marszałkowska Piłsudska, zajmując miejsce w łóżu honorowej.

W dalszym ciągu programu odbył się start balonu wolnego, pilotowanego przez por. Stencła i kpt. Farjaszewskiego. Za balonem podążyło w pogoń 18 motocykli. Balon wylądował

około Garwolina. Pierwszy dojechał do niego inż. Ruszkowski, zdobywając ten sam pierwszy miejsce w tych zawodach.

O godz. 16 przybył na lotnisko Pan Prezydent Rzeczypospolitej oraz członkowie rządu z p. premierem Jędrzejewiczem.

W dalszym ciągu zawodów odbył się konkurs lądowania w kole samolotów zagranicznych. Pierwsze miejsce zajął Belgijczyk Guy Hansz na samolocie „Fox Moth”, lądując w odległości 55 cm od środka koła.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce przyznano p. Guy Hanszowi, drugie miejsce p. Jagoszewskiemu.

W próbach lądowania szybowców w kole pierwsze miejsce zajął inż. Grzeszczyk, drugie p. Lopatnik.

W konkursach akrobatycznych gości zagranicznych pierwsze miejsce zdobył Czech Franciszek Nowak na samolocie „Avia BH 22”.

W konkursie akrobacji samolotów polskich pierwsze miejsce zdobył płt. Buczyński, drugie — sierż. Szubka, trzecie — por. Orłowski.

Podziw wzbudziła wśród widzów wspaniała akrobacja zespołowa trójki myśliwskiej kpt. Bajana.

Bardzo efektownie wypadł pociąg powietrzny trzech szybowców, holowanych na linach przez samolot.

Meeting lotniczy urozmaicony był konkursem samochodowym. W konkursie zręczności w prowadzeniu samochodu pierwsze miejsce zajął Barylski na „Tatrze”.

Wielki efekt wywarł skok pięciu osób z samolotu Fokera — znanych spadochroniarzy z cyrku Bussa.

WYNIK LOTU GWIAZDZISTEGO

WARSZAWA PAT. — Wynik Lotu Gwiazdzistego na meeting lotniczy warszawski jest następujący:

Wśród zawodników zagranicznych pierwsze miejsce zajęła pani Ferraris Kohnowa, Czeska, na samolocie „Smolik 39” zdobywając 1395 punktów. Drugie miejsce zajęła p. Zofia Mikulska z Mediolanu — 1301 punktów, Trzecie — Czech Nowak — 1286 punktów.

Wśród zawodników polskich pierwsze miejsce zajął p. Wysiekiński, na samolocie RWD 5 z Aeroklubu Warszawskiego — 3702 punkty, Drugie miejsce — p. Piotrowski z Krakowa — 2706 punktów, Trzecie — Janusz Mościński — 2198 punktów.

TELEGRAMY

PADEREWSKI O OREDZIU ROOSEVELTA

PARYŻ, PAT. — „Liberte” ogłasza wywiad z Ignacym Paderewskim, w którym genialny muzyk wypowiedział się kategorycznie przeciwko wszelkiej nazwazi traktatowej, nie znajdując dostatecznych przyczyn obiektywnych do jakiegokolwiek zmian.

Paderewski zwraca uwagę, że prezydent Roosevelt w oredziu swem sprawę tę przemilczał. Będąc wielkim zwolennikiem pokoju powszechnego Paderewski uważa, że jest to sprawa dalekiej przyszłości i dla tego wypowiada się za utrzymywanie status quo w zbrojeniach państw, które dają dowód przydatności do ideałów pokojowych i to jest najlepszą gwarancją uniknięcia straszliwego kataklizmu.

WYROK SĄDU KAPITUROWEGO

WIEDEŃ, PAT. — W lesie w pobliżu Semmeringu znaleziono wczoraj awionki 2 męczyzn z przestrzelonymi głowami. — Zwiłki leżały tam już od dłuższego czasu. Z dowodów osobistych, znalezionych przy zamordowanych, wynika, że byli oni mordercami socjalistami i pochodzili ze Śląska niemieckiego. Prasa wiedeńska przyznaje, że morderstwo nastąpiło na podstawie wyroku sądu kapturowego.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE DYREKTORA TEATRU

WIEDEŃ, PAT. — Dzienniki wiedeńskie donoszą z miejscowości Vaduz w księstwie Liechtenstein, że zbiegły z Niemiec dyrektor teatru berlińskiego Fritz Rotter znikł nagle ze szpitala, w którym przebywał. Rozesła się pogłoska, że Rotter został uprowadzony przez narodowych socjalistów. Według innej wersji Rotter uciekł z obawy przed uwięzieniem go w ręce władz niemieckich. Policja w Vaduz oświadcza, że Rotter przed ucieczką pozostawił list, w którym zawiadamia, że wyjechał do sanatorium w Szwajcarii, celem przeprowadzenia kuracji, że jednak wróci do Vaduz, by złożyć zeznania w procesie przeciwko mordercom jego brata i szwagiera.

PROCES BANKIERA OUSTRICA

PARYŻ, PAT. — Jutro rozpoczyna się przed paryskim sądem okręgowym proces przeciwko b. bankierowi Oustricowi i b. szefowi policji śledczej Benoist. Oustrica oskarżony jest o przekupstwo władz a Benoist o przyjmowanie łapówek. Proces wywołuje wielkie zainteresowanie. Benoist jest pierwszym funkcjonariuszem policji o tak wysokiej szale, podlegającym przez sądy francuskie do odpowiedzialności za łapownictwo.

WYKOJENIE POCIĄGU

LONDYN, PAT. — W pobliżu Wimbledon wykolei się pociąg 5 osób jest zabitych w 4 ranne. Blizszych szczegółów katastrofy narazie brak.

POLSKIE RAKIETY W RYDZIE

RYGA, PAT. — W drugim dniu turnieju tenisowego w grze pojedynczej pan Dubińska spotkała się z Jukobi (Lotwa). Dubińska górowała nad swą przeciwniczką zarówno technicznie jak i taktycznie i odniosła łatwe zwycięstwo 6:0, 6:0. Dubińska weszła do półfinałów.

W grze pojedynczej panów Jerzy Stolarow zwyciężył Kronberga, jednego z czołowych graczy lotewskich 6:1, 3:6, 6:3 i wszedł do ćwierćfinałów.

W grze mieszanej para Dubińska i Stolarow zwyciężyła parę lotewską Nielsen-Abel w stosunku 6:1, 6:1.

W grze podwójnej panów Jerzy Stolarow, który grał z mistrzem Estonji Lasnem, łatwo pokonał parę lotewską Stoddart-Laerum 6:1, 6:1.

POLSKA ZWYCIĘŻYŁA MONACO

KATOWICE, PAT. — W czwartek, w ostatnim dniu meeningu tenisowego Polka — Monaco rozegrali dwie gry pojedyncze. Hebda pokonał Galette 6:0, 6:2, 6:3. Walka była tylko formalna, gdyż Galette z powodu silnej kontuzji mógł statystować jedynie na koncie.

W drugim spotkaniu Landau po ciężkiej 5-cio setowej walce wygrał z Wittmannem 3:6, 1:6, 6:2, 6:3, 6:3.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Polska w nieznanym stosunku 3:2.

Jedyny mecz ligowy

POGOŃ BIJE 22 P. P.

LWÓW PAT. — Mecz ligowy Pogoni — 22 p. p. zakończył się zwycięstwem Pogoni 4:1 (1:1). Ciężkie warunki terenowe i atmosferyczne. Boisko błotniste, co niezmierne utrudniało grę. Pierwszą bramkę Pogoni uzyskała strzała Łagodnego, w 20 minucie Świętosławski po rzucie wolnym wyrównała. Po przerwie w 12-ej minucie Matjas zdobywa prowadzenie. W 6 minut później Zimmer podwyższa do 3:1. W 40-ej minucie Łagodny ustalił wynik dnia. Na zawodnik obcozy był z ramienia PZPN p. Kahra celem zapoznania się z materiałem gry przed ustaleniem składu drużyny na mecz z Belgją.

Obrady rozbrojeniowe w Genewie

Zbrojenia morskie

GENEWA, PAT. — Komisja Główna konferencji rozbrojeniowej rozpoczęła wczoraj dyskusję nad częścią projektu angielskiego, dotyczącą zbrojeń morskich. Delegaci Hiszpanji, Polski, Finlandji, Rumunii, Szwecji, Jugosławji zgłosili poprawki zmierzające do umocnienia tym państwom organizacji ich sił morskich.

Następnie kontynuowała wczoraj dyskusję nad raportem w sprawie bezpieczeństwa. Popierając projekt formuły określającej napastnika, delegat ZSRR Dowgalewski wyraził zadowolenie, że projekt sowiecki został przyjęty przez Komitet. — Dowgalewski wyraził nadzieję, że projekt ten będzie przyjęty także przez konferencję rozbrojeniową. Delegat polski Raczynski

Projekt sowiecki

wyraził się z uznaniem o doniosłości inicjatywy delegacji sowieckiej. Uważa projekt sowiecki za doniosły krok ku osiągnięciu porozumienia i gotów jest przyjąć proponowaną formułę. Za projektem sowieckim wypowiedział się również delegat Rumunii m. Titulescu w imieniu trzech państw Małej Ententy.

Policja polska nie jest wojskiem

GENEWA, PAT. — Komitet efektywów zdecydował wczoraj ostatecznie nie uwzględniać policji polskiej przy obliczaniu efektywów armji polskiej.

Utrzymanie niezawisłości Austrii

WIEDEŃ, PAT. — W rozmowie z korespondentem „Evening Standard” kanclerz austrijski Dolfuss oświadczył, że uważa niebezpieczeństwo, grożące Austrii ze strony narodowych socjalistów za przewyższone. Nie obawiam się, — mówi Dolfuss — narodowych socjalistów ani w Austrii, ani w Niemczech. — Będę bronił niezawisłości Austrii przed wszystkimi atakami z jakiegokolwiek strony one wyjdą. Pragniemy żyć z Niemcami w pokoju i przyjaźni. Nie będziemy jednak tolerowali żadnych pogroźek natury politycznej i gospodarczej, skierowanych przeciw naszej niezawisłości.

Jeżeli Austriacy i Niemcy należą do tej samej narodowości, to jednak my wszyscy w Austrii — rzekł Dolfuss — mamy inne zapatrywania na ideały germanizacyjne, aniżeli narodowi socjaliści. Austriacy nie czynią różnicy między poszczególnymi rasami ludzi. Nie sądzimy, by człowiek innych ras lub innej religji stał niżej od nas. Wszyscy ludzie w Austrii są wolnymi i równymi. Dopóki ja będę kanclerzem, póty tak to pozostanie.

Wcale nie chcę utrzymywać żadnej dyktatury w Austrii, ani też nie mam zamiaru zaprowadzić monarchji, wierzę w zasady demokracji. Dzisiaj jednak nie idzie tylko o demokrację, lecz chodzi o utrzymanie niezawisłości Austrii. Nie mam wyboru między jedną lub drugą formą demokracji — zakończył kanclerz Dolfuss — lecz tylko wybór między Austriją lub też „nie-Austriją”.

Z Międzynarodowej Federacji Zw. Wydawców



W dniach 12 i 13 bm. odbyły się w Hadze posiedzenia organizacyjne Międzynarodowej Federacji Związków Wydawców. W obradach m. in. uczestniczył p. St. Kaulik, dyrektor Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism (na lewo).

sądza wcale, aby interes Polski łączył dziś nasze państwo z faszyzmem.

Ja też wcale nie mam zamiaru iść tak daleko. Chciałbym tylko wyprostować myśl społeczną Niedziałkowskiego i wykażać mu, że teza słuszna sprowadza go jednak na manowce. „Musimy się solidaryzować z obozem politycznym Europy, któremu jesteśmy, czy też powinniśmy być najbliżsi pod względem ideowym” — wola poseł Niedziałkowski. — Dobrze. Zrobienie. — Ale który to oboz, panie posele? Przedstawmy Panu wszystkich kandydatów do Pańskiego serca i ręki.

1) Oboz bolszewicki. Składa się z SSSR, jego azjatyckich poputyżków w walce z kapitalistycznym imperjalizmem. Czy to jest pański wybraniec? — Słyszmy odpowiedź: nie.

2) Oboz faszystowski. Dla ułatwienia dyskusji założymy, że jest tak, jak tego chce poseł Niedziałkowski, to jest, że istnieje w Europie oboz faszystowski - hitlerowski: Włochy i Niemcy. Czy to jest pański wybraniec? — Nie czekajmy na odpowiedź, bo możemy usłyszeć coś niegrzecznego, lecz pewni jesteśmy, że w sensie negatywnym.

3) Wreszcie („tum go czeka”, jak powiedział Zagłoba) oboz demokracji Zachodu. To praw-

da, a nie legenda, — przynajmniej to chętnie polecił Niedziałkowskiemu, — oboz taki istnieje. Istnieje oboz współpracy kapitalizmu z II międzynarodową, współpracy przemysłowców z socjalistami. Trochę się pokłóca, ale nie rozwodzi i symbolem tego była i jest Genewa. Do tego genewskiego obozu zaliczmy Francję i Anglię. Nie wszystko to jest socjalistyczne, ale zato wszystko kapitalistyczne i rozumnie, że poseł Niedziałkowski, wybierając pomiędzy Moskwą, Rzymoberlinem i Paryżo-Londynem, wybrał ten ostatni. Pan Nowaczyński napisałby tu może, że chciałby jednocześnie zamiast Rzymoberlina odzyskać ideowo żydoberlin dla Genewy.

Ale tu właśnie zatłumuje się nie tylko przeknickość, ale i oryginalność myśli posła Niedziałkowskiego: „nie łączymy nas z faszyzmem!” — wola poseł. Niedz. To brzmi wcale imponująco. „To” — pisze poseł Niedz. — „obiektywnie, treścią historyczną, pośrednio i bezpośrednio jest przeciw nam”. Wszystko to wygląda tak rozumnie, jakby z Petrzyckiego. Ale coż politycznego przeciwstawia poseł Niedz. Tym negatywnym swoim zastrzeżeniem? Jak widzieliśmy z powyżej przeprowadzonej analizy, może przeciwstawić tylko sojusz z demokracjami,

Notatki polemiczne

POSEL MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI, JAKO DZIAD PRZED OBRAZEM

Pan Miecz. Niedziałkowski w swoim ostatnim artykule znów ociera się o tezę, którą z nim na wspólnie wyznajemy. Twierdzą zawsze, że dekadencja polityki zagranicznej są sojusze, zawierane z partnerem, z którym prócz chwilowego celu nie ma nas łączyć, wszystko dzieli. Takim dekadencją sojuszem był sojusz Jana III-go z Turcją, do którego wielkiego wodza i poczciwego człowieka popychała dyplomacja Ludwika XIV na złość Habsburgom. Ale poco aż taką mądryką trącać przykłady? Dekadencja polityki rosyjskiej był sojusz z Francją, rozpoczęty przez Aleksandra III. Rosja Cesarzka i Prusy miały wspólną ideologię polityczną. Kozłomiał to Mikołaj I, nie rozumiał tego jego wnuk. Sojusz francusko - rosyjski i jego skutek konsekwentny — wojna rosyjsko - niemiecka, stały wyraz „Rosja” z map świata. Ta polityka Aleksandra III-go była naszym szczęściem, ale z punktu widzenia rosyjskiego była to polityka błędna.

Innymi słowy, lecz tę samą tezę wykladał poseł Niedziałkowski na którejś z komisji spraw. zagr. Teraz znów myśli o niej, wolać, że:

Polska, wciągnięta w orbitę światowego prądu faszystowskiego, uderza pięścią o sprzeczną zasadniczą: ten prad w swojej obiektywnej treści historycznej musi być skierowany przeciwko Polsce, tak lub owak, bezpośrednio, lub pośrednio, odrazu lub po pewnym czasie.

Operując tezą słuszną, pos. Niedziałkowski wpada w dwa błędy, z których choć go uleczy.

Posel Niedziałkowski zapomina, że: aczkolwiek przez cały wiek XIX, t. j. do r. 1918, interesy Polski solidaryzowały się najwyraźniej z

wszystkiem, co w Europie było wolnościowe, demokratyczne, lewicowe, postępowe — z tej prostej racji, że nasi zaborcy i ciemiężcy, byli Austrią, Niemcami, Rosją — twierdzami, fortecami reakcji, monarchizmu, konserwatyzmu.

to jednak po wielkiej wojnie, po odzyskaniu niepodległości, stosunki na tyle się zmieniły, że właśnie nadzwrot w wszystkich krajach Europy prawica nas raczej popiera, lewica raczej zwalcza. Nasi przyjaciele w Anglii, to taki Churchill, rządy partji pracy przejmują nas zawsze strachem, we Francji im kto bardziej na prawo, tem więcej kocha Polskę, w Belgji prawakocha Polaka, lewica urzędują strajki, gdy trzeba nam wieść amunicji itd. itd.

Posel Niedziałkowski powinien tezę, łączącą rację stanu Polski z lewicowością Europy, naprawdę odłożyć do szkatki! bardzo szczerym zresztą wspomnieć, w której to cześćkowej szkatulce znajdzie się nie tylko jakaś wstążeczka po Mierosławskim, czepkę po panie Pustowojoff, lecz fotografia z podpisem „kniaź Adam Czartoryski”, a raczej ten fakt, że taka fotografia widnieje dziś w gablocie muzeum rewolucji w Moskwie i to w gablocie przeznaczonej nie dla „liszczeń”, lecz dla działaczy rewolucyjnych, w gablocie przeznaczonej nie do poniewierania, lecz do honorowania. Tak, — to było, lecz to się skończyło, to odeszło do szkatki! i muzeum.

Wszystko to są rzeczy oczywiste i zaprzeczyć temu potrafią tylko przeglądacze prasy z „Robotnika” i „Głosu Narodu”, których chwytliwy odznaczają się wybujałą prostolinijnością. Natomiast zgadzam się zgóry z ewentualną repliką posła Niedziałkowskiego, że to wszystko jeszcze nie jest argumentem, bo nie prze-

Kamieniew i Zinowiew

POWRÓCILI DO PARTJI

MOSKWA PAT. — Znani przywódcy opozycji trockistów Kamieniew i Zinowiew zostali utaskawieni i przyjęci z powrotem do partji. Zinowiew w najbliższych dniach ma objąć kierownictwo nie mieckiej sekcji Kominternu, i kierować ma akcją komunistyczną w Niemczech.

grodzieńska

— WYKŁADY DLA PODOFCERÓW REZERWY. — W dniu 27 bm, o godz. 16,30 w lok. 10 przy ul. Jagiellońskiej 13, odbędzie się 4-ty kurs doszkaleni podoficerów, zorganizowany przez Zw. Podof. Rezerw. Wykład wygłosi mjr. Mrózek.

— MAJA ŚLUSZNOŚĆ. Mieszkańcy przedmieścia żalą się na magistrat, że do tychczas nie naprawił schodów, prowadzących z ul. Lipowej na Ułubską. Przejście po tych schodach jest niemożliwym, a w nocy wypost grozi niebezpieczeństwem. Magistrat powinien jak najrychlej zająć się uchyleniem przedmieścia.

— TEATR MIEJSKI. Dziś 26 bm, poraz drugi tragicomedja Gabrieli Zapolskiej pt. „Moralność pani Dulskiej”.

W sobotę 27 bm, o godz. 4 pp. odegrana zostanie specjalnie dla młodzieży szkolnej komedja na 4 aktach J. Kraszewskiego pt. „Młód kaszelański”.

Dźwiękowe kino „APOLLO”
DOMINKAŃSKA 26.

Najsławniejszy baryton świata znany z filmu „Pieśniarz Gór” — LAWRENCE TIBBET w filmie p. t.

„WŁÓCZĘGA”
IDĄCY PRZEZ ŻYCIE Z PIĘŚNIĄ NA USTACH — Miłość — Humor — Śpiew! Nadprogram: — Tygodnik FOX'A. Wstęp od 50 gr.

— NADZWYKZAJNE POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ nie mają jakos szczęścia, gdyż zwołano po raz drugi na dzień 24 maja br., znowu nie odbyło się.

— Dłaczego nie odbyło się, pozostanie tajemnicą kulturalistów, gdzie w ciągu godziny toczyły się narady.

— POBIECIE W WYOBRAŹNI. W dniu 23 maja mieszkańka wsi Budy gm. niedźwiedzkiej Marja Sawicka, zameldowała na posterunku PP w Niedźwiedzicach, że w dniu 22 maja na drodze z Siniawki do domu, została w lesie pobita przez Arabczyk Aleksandrę i Matylisę Aleksandrę, mieszkanki teje wsi i że podczas pobicia zarabowano jej 6 zł. gotówką. Jak wyjaśniło przeprowadzone dochodzenie przez posterunek PP, ani fakti pobicia ani kradzieży miejsca nie miało, a Sawicki powracając z Arabczykową i Matylisową z Siniawki, gdzie uprawiali żebrawanie, pokłóciły się w drodze, wobec czego Sawicka złożyła zameldowanie z zemsty.

— PODPALENIE. W dniu 23 maja o godz. 17,15 w Nowej-Myszy został podpалony chlew, należący do urzędu gminy Nowo-Mysz.

— PETARDY KOLEJOWE — ZABAWKĄ PASTUCHÓW. — Pastuchy wsi Cegielnia gm. Nowo-Mysz podczas paszenia krów urządzają sobie stale strzelanie w polu. Policja ustaliła, że Mikołaj Wróblewski, powracając do domu z pow. siołniskiego około przystanku Juśka skradł z wózka kolejowego trzy pudełka petard kolejowych, które porzucił pastuchom wsi Cegielnia.

— MAGISTRATOWI PRZYBYŁO 2-JE DZIECI. — W dniu 22 maja przed zółkiem miejskim porzucone zostały dwie dzieci: jedno płci męskiej w wieku około 2 miesięcy i drugie płci żeńskiej, około 4 miesięcy. W tymże dniu około mieszkanki Racheli Siwers przy ul. Orlej 17 porzucone zostało dziecko płci męskiej, w wieku około 8 miesięcy.

Baczność! Zauważcie ogłoszenie do pism miejscowych wileńskich cen ogłoszeń i żądacie kosztorysów z bezwzględnie przekonaniem się, iż ogłoszenia do **SŁOWA** oraz do wszystkich pism **TANIO i bardzo wygodnie jest załatwić** za pośrednictwem **Biura Reklamowego S. GRABOWSKIEGO** Garbarska 1, tel. 82.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW ZAMIEJSKICH odchodzących z placu Orzeszkowej w Wilnie

N. WILEJKI			
Odjazd z Wilna	Przyjazd do N. Wilejki	Odjazd do Wilna	Przyjazd do Wilna
o g. 7 rano (w święta od g. 8 r.) co godzinę do 21, w dni przeświąteczne i świąteczne do 23.	pół godziny drogi.	od g. 8 rano (w święta od g. 9) co godz. do 21 w dni przeświąteczne i świąteczne do 23.	pół godziny drogi.
NAROCZ (przez Michalski, Swir)			
o godz. 6 rano.	o godz. 12 w poł.	o godz. 15.	o godz. 21.
KOBYLNIAK			
o godz. 6 i 15.	o g. 11,15 i 20,15	o godz. 3,15 i 15,45	o g. 21 i 8,30.
WORNIAŃY			
o godz. 15,30.	o godz. 17,30.	o g. 6 i 19	o godz. 8 i 21.
MEJSZAGOLA			
o godz. 9, 14, 18.	o godz. 10, 15, 19.	o g. 7, 12, 17.	o g. 8, 13, 18.
PODBRZEZIE			
o godz. 9, 17 i 19 (ten ostatni w środy, święta i niedziele).	o godz. 10,30, 18,30, 20,30.	o g. 7, 11 i 17 (ten ostatni w środy, święta i niedziele)	o g. 8,30, 16,30, 18,30.
NIEMENCZYŃ			
o godz. 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, (w soboty o godz. 9).	o godzina drogi.	o g. 7,30, 9, 11, 13, 15, 17, 19, (w soboty o g. 9).	o godzina drogi.
OSZMIANA			
o godz. 8, 11, 14, 16, 18, (w dni rynkowe o g. 6)	o g. 10,15, 16,15, 18,15, 20,15.	o g. 6, 7,30, 11, 12, 15, 17, 19, 21, 23, 25.	o g. 19,45, 13,15, 14,15, 17,15, 19,15, 21,15.
HOLSZANY			
o g. 7 i 16.	o g. 10,15, i 19,15.	o g. 10,30.	o g. 14,15.
IWIEŃCIE			
o g. 7 i 16	o g. 15 i 24	o g. 1,30	o g. 9,45.
TURGIELE (przez Rudomino)			
o g. 17.	o g. 18,30.	o g. 7.	o g. 8,30.
SOBOTNIKI (przez Jaszuny, W. i M. Sołeczniaki, Bielnikowie, Konwaliszki, Dziewieniszki)			
o g. 16,30 (Do Sobotnik tylko w niedziele, wtorki, czwartki. W pozostałe dni do Dziewieniszek.	o g. 21	o g. 4.	o g. 10,30.
TROKI (przez Landwarów)			
o g. 7, 8,30, 10, 12, 14, 17, 18,30, 20,15	o godzina i 20 minut drogi (do Landwarowa 55 minut).	o g. 6,20, 8, 9,30, 10,30, 12,30, 14, 15,30, 18,30.	o godzina i 20 minut drogi (z Landwarowa 55 minut).
POŁUKNIA			
o g. 6, (bez sobót) 7,30, 13,30, 15,30, 16, 10	o g. 7,10, 8,40, 14,40, 16,40, 17,10, 18,10.	o g. 6,50, 10,50, 13,50, 18,50, 20,10, 21.	o g. 12, 15, 20, 21,20, 22,10.
OLKIENIKI			
o g. 19.	o g. 21	o g. 6.	o g. 8-ej.
LIDA (przez Jaszuny, Sołeczniaki, Bielnikowie, Werenów, Zyrmuny)			
o g. 7 i 17.	o g. 10,40 i 20,40.	o g. 6,20, i 16, 15.	o g. 10 i 20.
GRODNO (przez Połuknię, Ejszyski, Raduń, Zabłocie, Jeziory)			
o g. 6 (prócz sobót) 7, 30, 13,30, 15,30	o g. 12,30, 14, 20,22.	o g. 5,30, 8,30, 13,30, 16.	o g. 12, 15, 20, 22,15.
SZCZUCZYŃ (przez Ejszyski, Raduń, Lide)			
o g. 9 i 14.	o g. 15, i 20,20.	o g. 6,30 i 15, 30.	o g. 13 i 21,30
BIELICA (przez Połuknię, Ejszyski, Raduń)			
o g. 16.	o g. 21,30.	o g. 5,45	o g. 11,40.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

WANDA N. DOBACZEWSKA. 28)

Zwycięstwo Józefa Żołądzia

Żołądź wrócił nareszcie do swego stołika, rozpromieniony i triumfujący. Prze dewszystkiem porosił Kazię o wybaczenie i nawet w rękę pocałował; potem zaczął żartować z jej wystraszonej minki, pytać, czego się zlekcia, a był tak serdeczny i miły, że Kazia natychmiast uznała cały swój porządek krwawy niepokój za niestosowny i głupi.

Józek, flirtując żartobliwie z Kazią, szukał powodu, dla którego Wołowicz tak łatwo ustąpił ze swoich wielkopolskich wymagań przesadnej bezinteresowności... Czyżby wpływ Zoni? Kto wie... Może! Nie byłoby nie dziwnego, gdyby mówiła z ojcem... Wołowicz kocha ją tak bardzo... Tembardziej można w Wilnie, wobec jej wileńskich kuzynów, wzięton narzeczonego... tak na próbę! Ulatwi to wiele rzeczy...

Uśmiechnął się do swoich planów, a Kazia wzięła ten uśmiech do siebie i oczy jej zjaśniały. Józek mrugnął ku niej porozumiewawczo. Jakże zabawnie i ładnie wyglądała, z ząbkami wgrzyzionymi mocno w duże kremowe ciastko.

Komendant Żołądź spotkał Alojzego Rupejko, któregoś z pierwszych dni kwie-

pieca na łeb, od rynku — po zboczach góry, na cztery strony świata.

Na dole, gdzie mostek przeskakiwał głęboko ruczaj, Żołądź przystanął pierwszy, a Rupejko za nim. Chwilę przypatrzyli się czarnej wodzie, biegnącej namiętnie, z gorączkowym pośpiechem gdzieś w dal, na złamanie karku. W małych kielcach zateczkach krętego strumienia skłócił się zateczka lód cienkimi potrzaskanymi tafelkami... duża wrona skakała po nim niezdarnie, brzydka i wyraźna na białym ciagle, choć już porołatym śniegu. Od łaki, mimo słońca, powiało przykrym chłodem. Żołądź pomyślał, że nie chce mu się stać tutaj długo i że tamten mógł być już zacząć.

— No, więc? — zagadnął z miejsca trochę szorstko. Rupejko obejrzał się pilnie dokoła i pochylił do komendanta. — Ja wtedy, w Zahoranach, mówił panu komendantu, jako, że donoszący nie jestem i na swoje sumienie donosu nie mogę brać. Ale to taka rzecz: moj dziadunia nakazał mnie do pana komendanta iść. Bo moj dziadunia i sam narzucił Polacy nie pozwoli i mnie tak uczył od małego bliźniaku.

— Z czem przychodźcie? — Ułina Dymitrowa, Pawlukowa żonka, po wsi gada i grozi sja, że niechaj podsechni — kiepsko przyjdzi sia panam dy policjantom... Korolonek nie poszedł za granicę, a w lesie, w Krystynopolskim

Dziś wyświetla **„REWJA”** Ostrobramska 5 Balkon 25 gr. Parter od 54 gr.

MUSUJĄCY HUMOREM I WERWĄ FILM p.t. **KIKI** z dawno niewidzianą a tak przez wszystkich uwielbianą największą gwiazdą ekranu **MARY PICKFORD** Początek o godz. 4 — 6 — i 8-ej. W soboty i niedziele od godz. 2-ej.

Dziś! Film o którym mówi cały świat! Niebywała dotychczas sensacja. Najpiękniejszy film sezonu. Wyprodukowanie kosztowało milion dolarów **SYNDZUNGLI** Niewidziane zjawisko — dziecko wśród lwów i tygrysów. — W roli gl. najpiękniej zbudowany męczyzna świata **BUSTES GRABBE** oraz pełna wdzięku i czaru **FRANCES DEE.** Nad program: Atrakcje.

Dziś film nowej ery! Arcydzieło **RENE CLAIRE'A** p. t. **„14 LIPCA”** ANNA BELLA, POLA ILLENY w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu; znane z filmu „Pod Dachami Paryża”, **RAYMOND CORDY** bohater „Milionów”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Niech Żyje Włność”. — Nad program: Nadzwyczajne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,30

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że w związku z ogólną zmianą rozkładu jazdy pociągów pasażerskich na PKP, poczynając od dnia 15 maja rb. niżej podane pociągi pasażerskie będą przyjeżdżały i odjeżdżały do i z Wilna jak następuje:

Odjazd z Wilna			
Nr. poc.	Godzina odjeżdża z Wilna	DOKĄD	UWAGI:
734	4 35	Do Białegostoku	Kursuje od 16-VI do 16-VIII w dni świąteczne i robocze.
311	7 30	Do Lunica przez Baranowice, Lidę.	
717	8 05	Do Zengale, Rygi i Tallina	
712	8 15	Do Warszawy Gl. przez Białystok	
411	9 00	Do Mołodeczna	
727	10 15	Do Nowo-Swięciany	Kursuje od 15-V do 31-VIII w soboty i dni świąteczne.
551	12 05	Do Królewszczyzny przez Podbrodzie	Do Rudziszek i Zawias w soboty i dni świąteczne.
1714	13 50	Do Rudziszek i Zawias	
331	13 55	Do Bielnikoi	
431	15 25	Do Mołodeczna i Wilejki	
1418	15 30	Do Rudziszek i Zawias	
351	15 35	Do Lidy	Do Landwarowa i Zawias w dni robocze, prócz sobót, do Rudziszek tylko w okresie od 16-VI do 14-VIII.
753	15 45	Do Dukszty i Turmontu	Do Turmontu tylko od 15-V do 29-VI.
798	17 00	Do Grodna i Suwałk	
313	18 50	Do Lwowa i Truskawca Zdrój przez Lunieć, Zdobunów	Do Landwarowa i Zawias w dni robocze, prócz sobót, do Rudziszek tylko w okresie od 16-VI do 14-VIII.
711	19 00	Do Zengale, Rygi i Tallina	
716	20 45	Do Warszawy Wil. przez Białystok	
451	23 15	Do Mołodeczna, Olechnowicz i Królewszczyzny	
708	23 30	Do Warszawy Gl. przez Białystok i Włodawę	
1718	23 50	Do Landwarowa	Do Landwarowa i Zawias w dni robocze, prócz sobót, do Rudziszek tylko w okresie od 16-VI do 14-VIII.
511	23 59	Do Królewszczyzny i Zahacia	

Przyjazd do Wilna			
Nr. poc.	Godzina przyjazdu do Wilna	SKĄD	UWAGI:
512	5 45	z Zahacia i Królewszczyzny	Kursuje od 16-VI do 16-VIII w dni świąteczne i robocze.
452	6 55	z Olechnowicz, Mołodeczna i Królewszczyzny	
715	7 20	z Warszawy Wil. przez Grodno	Z Turmontu tylko od 15-V do 30-VI.
754	7 20	z Turmontu i Dukszty	
352	7 25	z Lidy	
707	7 50	z Warszawy Gl. i Włodawy przez Białystok	
pośp.			
1413	9 20	z Landwarowa	Tylko w dni robocze.
1415	10 25	z Landwarowa i Zawias	
737	11 35	z Grodna i Suwałk	Tylko w dni świąteczne.
314	11 45	z Lwowa i Truskawca przez Zdobunów, Lunieć	
552	15 30	z Królewszczyzny przez Podbrodzie	Kursuje od 15-V do 31-VIII w soboty i dni świąteczne.
412	15 58	z Mołodeczna	
1715	16 10	z Rudziszek i Landwarowa	Tylko w dni robocze.
1419	17 40	z Zawias i Landwarowa	
711	18 40	z Warszawy Gl. przez Białystok	Tylko w dni robocze prócz sobót.
723	20 00	z Nowo-Swięciany	
1717	20 00	z Rudziszek	Kursuje od 15-V do 31-VIII w soboty i dni świąteczne.
332	20 18	z Bielnikoi	
1417	21 43	z Zawias	Kursuje od 16-VI do 14-VIII w dni robocze prócz sobót
432	22 15	z Wilejki i Mołodeczna	
312	23 00	z Lunica przez Baranowice, Lidę	
718	23 10	z Tallina, Rygi i Zengale	

Mieszkanie z 12 pokoi dla biura i drukarni **poszukiwane** w śródmieściu Wilna oferty w Redakcji „SŁOWA” dla K. L.

Wileńskie Koncesjonowane Kursy Samochodowe i motocyklowe Zapisy i informacje za ul. Bernardyński 8 w godz. 10 — 13 i 16 — 20

— Jaż wiem, panie komendancie. Nie zbłażnim się. — Jesteście pewni tych, co zostali w oddziale? — Tak jest. — Przeprowadźcie wywiad. Wykorystajcie tych paru sprytnych i odważnych. Są tacy. — Tak jest. — A przedewszystkiem nie robić nic bez rozkazu. Jak tylko zajdzie coś nowego — meldować się u mnie. Macie coś jeszcze do powiedzenia? — Rupejko przestał niepewnie z nogi na nogę. — Tak. Ja chciałem zapytać się: co będzie Dymitru Pawlukowi za kara... — Prawdopodobnie kilkoletnie więzienie. Dlaczego pytacie? — Mnie jego żonki skoda... Tej Ułki... ona brzemienna I duża i biedna, a z biedy taka złośna. To już tak. Nie będziecie dobry, jak bieda na ciebie przyjdzie! Pan komendant, — tu zniżył głos do szeptu, — niech jemu nie mógł dopomóc? — Żołądź położył rękę na ramieniu Rupejki. — Słuchajcie, panie oddziałowy. Nie bądźcie więc taki przedsięwzięcy. Tu, gdy słowo się rzeknie — klamka zapadnie. Nie wolno się zbłażnić. Rupejko wbił w twarz komendanta ufnę, żołnierskie oczy.

— Rozumiem. Na toż ja strażak i Polak szczerzy, w czem mnie Panie Boże pomóżcie. Ot, ob sąsiada zapytać — nie grzech. Lubił ja tego Mit'ki. Żołądź odwrócił się szybko, by podkomendny nie dostrzegł jego wzruszenia. Patrząc daleko, w liljową wstążkę na horyzoncie, nakazał Rupejce wracać do domu, nawiązać ściśly kontakt z innymi oddziałami Straży i w pogotowiu czekać wypadków. Pożegnał go, odprowadził, a sam nie zawrócił do miasta, tylko poszedł szosą przed siebie. Po obu stronach szosy dwie łąki rozwijały się równolegle: jedna, wyższa, już prawie sucha, próbowała zieleńić; druga, niska, czarna, wzbrawany strumieniem przecięcia, spała jeszcze we mgłę i wilgoci, martwa, zdrętwiała. Strumień pluskał gniewnie, rozbił się o brzegi i parł do przodu. Żołądź szedł z biegiem strumienia, przylgł mu się, jak rwie zjadłowe skorupy, jak odrywa i wleczce za sobą bryłki błotnistej ziemi. Las jodłowy, olszynką podszity, zaczął się na lewo od szosy o wiele wcześniej, niż na prawo. Idącemu ścieżką zastępowały drogę suche wzgóreczki, nieźle słońcem nagrzane, posypane gęsto przelazczkami. To nie były już moźnołe wyszukiwane pojedyncze kwiatki. Cały ich tłum zalegał nawet zbocza przydrożnego rowu. Żołądź usiadł sobie między nimi, zdjął czapkę i nastawił czoło wiatrowi. (D. c. n.)